

**Sygnatura akt VI Ka 515/14**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **12 września 2014** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Grzegorz Kiepusa

Sędziowie SSO Krzysztof Ficek

SSR del. Małgorzata Peteja-Żak (spr.)

Protokolant Natalia Skalik-Paś

przy udziale Elżbiety Ziębińskiej

Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 12 września 2014 r.

sprawy **J. D. (D.), syna T. i Z.**

**ur. (...) w Z.**

**oskarżonego z art. 297§1 kk i art. 13§1 kk w zw. z art. 286§1 kk przy zast. art. 11§2 kk**

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę skarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 22 kwietnia 2014 r. sygnatura akt III K 355/12

na mocy art. 437 § 1 kpk, art. 636 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;
2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. S. kwotę 516,60 zł (pięset szesnaście złotych i sześćdziesiąt groszy) obejmującą kwotę 96,60 zł (dziewięćdziesiąt sześć złotych i sześćdziesiąt groszy) podatku VAT, tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów obrony oskarżonego z urzędu w postępowaniu odwoławczym;
3. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 20 zł (dwadzieścia złotych) i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 180 zł (sto osiemdziesiąt złotych).

Sygn. akt VI Ka 515/14

## UZASADNIENIE WYROKU

**z dnia 12 września 2014r.**

Sąd Rejonowy w Gliwicach wyrokiem z dnia 22 kwietnia 2014r., w sprawie o sygn. III K 355/12, uznał oskarżonego J. D. za winnego popełnienia dwóch czynów polegających na tym, że w dniu 2 lutego 2011r. w G. w placówkach Banku (...) S.A. (...) Banku S.A., działając wspólnie i w porozumieniu z G. G. (1), w celu uzyskania kredytu oraz osiągnięcia tym samym korzyści majątkowej, po uprzednim przedłożeniu nierzetelnego pisemnego zaświadczenia o

zatrudnieniu G. G. (1) i osiągniętych przez nią dochodach w swojej firmie P.H.U. (...) z/s w Z., które to okoliczności miały istotne znaczenie dla uzyskania wymienionego wsparcia finansowego i wprowadzając w ten sposób pracownika placówki w błąd co do osiągniętych dochodów oraz zamiaru spłaty zobowiązania, usiłował doprowadzić w/w banki do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwotach po 5.000 złotych, tj. czynów, z których każdy wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 297 § 1 kk i art. 13 § 1 kk w zw. z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i za ten czyn na mocy art. 14 § 1 kk w zw. z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk w zw. z art. 91 § 1 kk wymierzył oskarżonemu karę 10 miesięcy pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy Prawo o adwokaturze zasądził od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy z urzędu kwotę 1.239,84 złotych brutto tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu oraz zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe.

Od niniejszego wyroku apelację wywiódł obrońca oskarżonego, który zaskarżył wyrok w całości i zarzucił mu:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na treść wydanego wyroku, a polegający na przyjęciu, że oskarżony jest winny popełnienia obu przestępstw z art. 297 § 1 kk i art. 13 § 1 kk w zw. z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk, podczas gdy materiał dowodowy zebrany w sprawie, w szczególności przedłożone przez oskarżonego dokumenty w postaci umowy o pracę zawartej z G. G. (1), a także dowody wpłat z tytułu wynagrodzenia za pracę na rzecz G. G. (1) nie potwierdzają sprawstwa oskarżonego;
2. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a to art. 5 § 2 kpk, art. 6 kpk i art. 7 kpk poprzez zastosowanie przez Sąd Rejonowy nieobiektywnej i zupełnie dowolnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, uznanie za wiarygodne dowodów przemawiających wyłącznie na niekorzyść oskarżonego przy jednoczesnym i konsekwentnym pomijaniu wszelkich źródeł dowodowych wykazujących jego niewinność, w tym zdyskredytowania dowodów w postaci zeznań świadków, którzy potwierdzili przedstawioną przez niego wersję wydarzeń, a także przedłożonych przez oskarżonego dokumentów w postaci umowy o pracę zawartej z G. G. (1) oraz dowodów wpłat z tytułu wynagrodzenia za pracę na rzecz G. G. (1), rozstrzygnięcie nieusuwalnych wątpliwości na niekorzyść oskarżonego oraz nieustalenie w sposób prawidłowy rzeczywistego stanu faktycznego sprawy.

W oparciu o takie zarzuty obrońca oskarżonego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanych mu czynów, a ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego nie zasługuje na uwzględnienie, a kontrola odwoławcza przeprowadzonego przez Sąd I instancji postępowania dowodowego, zaskarżonego orzeczenia, jego uzasadnienia oraz analiza treści środka odwoławczego skutkuje koniecznością uznania tej apelacji za bezzasadną.

Sąd I instancji, wbrew zarzutowi apelacyjnemu, dokładnie przeprowadził postępowanie dowodowe, w trakcie którego przedsięwziął niezbędne i odpowiednie czynności celem wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności w sprawie. Zgromadzone dowody poddał następnie wnikliwej analizie, a w motywach zaskarżonego orzeczenia ustosunkował się do każdego z przeprowadzonych dowodów. Wyjaśnił, którym dowodom dał wiarę i dlaczego, a także które okoliczności sprawy można na ich podstawie uznać za udowodnione. Przedstawiona przez Sąd I instancji analiza dowodów w pełni zasługiwała na uwzględnienie. Była ona spójna i uwzględniała zasady doświadczenia życiowego, w tym zawodowego. Zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego odpowiadała prawidłowości logicznego rozumowania. Nadto analiza ta nie wykraczała poza ramy swobodnej oceny dowodów. Sąd I instancji w sposób poprawny zastosował również przepisy prawa materialnego, dokonując prawidłowej kwalifikacji prawnej obu czynów. W konsekwencji prawidłowo przypisał oskarżonemu popełnienie dwóch przestępstw wyczerpujących znamiona czynów zabronionych z art. 297 § 1 kk i art. 13 § 1 kk w zw. z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk.

Przechodząc do ustosunkowania się do podniesionych przez skarżącego zarzutów, na wstępie należy podkreślić, iż zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku, jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania (zob. wyrok SA w Poznaniu z dnia 06.07.1995r., II AKr 182/95, OSPriP 196/2-3/24). Zarzut ten nie może jednak sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami Sądu, wyrażonymi w uzasadnieniu wyroku, lecz do wykazania, jakich mianowicie konkretnych uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania dopuścił się Sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego. Możliwość zaś przeciwstawienia ustaleniom Sądu orzekającego odmiennego poglądu nie może prowadzić do wniosku o dokonaniu przez Sąd błędu w ustaleniach faktycznych (zob. też wyrok SN z dnia 24.03.1975r., II KR 335/74, OSNPG 1975/9/84).

Apelacja obrońcy oskarżonego stanowi w istocie polemikę z ustaleniami Sądu I instancji, próbę zastąpienia ich własną odmienną oceną materiału dowodowego bez wykazania, jakich to uchybień w świetle wiedzy i doświadczenia życiowego dopuścił się Sąd w dokonanej przez siebie ocenie materiału dowodowego. Skarżący podnosi przede wszystkim w apelacji, iż Sąd orzekający poczynił ustalenia faktyczne niekorzystne dla oskarżonego w oparciu o niespójne i niewiarygodne zeznania świadka G. G. (1), podczas gdy ta, przedstawiając określoną wersję wydarzeń, w celu ochrony własnego interesu oraz złagodzenia swojej odpowiedzialności karnej, obciążała winą także nie przyznającego się do czynów, a konsekwentnego w swoich relacjach, oskarżonego. Jest prawdą, że oskarżony konsekwentnie utrzymywał w toku procesu, iż chcąc pomóc G. G. (1) w uzyskaniu przez nią kredytów wystawił jej zaświadczenia o zatrudnieniu i zarobkach, nierzetelnie wskazując jedynie w tych dokumentach okres jej zatrudnienia jako rozpoczynający się od 1 kwietnia 2010r., konsekwentnie jednak podkreślał fakt jej zatrudnienia i świadczenia pracy na rzecz jego firmy. Choć przyznawał, że w okresie zatrudnienia kobiety nie dokonał jej zgłoszenia w ZUS-ie i nie opłacał z tego tytułu na nią składek na ubezpieczenie, to jednak pracę przedstawiciela handlowego ona świadczyła, pobierając za to stosowne wynagrodzenie w formie tygodniówek w kwotach 400-500 złotych. Ta relacja jednak w żaden sposób nie przystaje do wyjaśnień podejrzonej G. G. (1), złożonych w lutym 2012r., oraz jej późniejszych parokrotnych zeznań, kiedy to, wbrew wywodom apelującego, kategorycznie i konsekwentnie zawsze zaprzeczała ona faktowi zatrudnienia w firmie P.H.U. (...) oskarżonego oraz pobierania z tego tytułu jakichkolwiek gratyfikacji pieniężnych, stwierdzając jednakże udział oskarżonego w przestępczym procederze i opisując zbieżnie również pełnioną przez niego rolę w inkryminowanych zdarzeniach. Skarżący, kwestionując wiarygodność relacji G. G. (1), wskazuje na złożone przez oskarżonego w toku przewodu sądowego dokumenty w postaci umowy o pracę oraz szeregu dowodów wpłat z tytułu wynagrodzenia za pracę dla G. G. (1) za poszczególne okresy świadczonej przez nią pracy, nie zauważa jednak tego, iż daty sporządzenia przedmiotowych dokumentów w żaden sposób nie korelują z treścią zeznań G. G. ani nawet wyjaśnień samego oskarżonego. Ten ostatni zresztą nie jest w ogóle konsekwentny w ustaleniu daty, w której miał poznać i zatrudnić G. G., z jego pierwszych wyjaśnień wynika bowiem, iż miał ją poznać około dwóch lat wcześniej (czyli około marca 2010r.), później przyznawał się do jej zatrudnienia około 6 miesięcy przed podjętą próbą uzyskania kredytów, by w końcu określić okres jej zatrudnienia na niespełna czteromiesięczny (a więc rozpoczynający się około października 2010r.). Z analizy załączonych dowodów wpłat (k. 334-338) wynika niezbicie, iż pokwitowania te miały być wypisywane nie w sposób systematyczny przez oskarżonego (a więc np. w odstępach co tygodniowych), a pochodzą one z różnych dat, począwszy już od czerwca 2010r. do stycznia 2011r., opiewając nadto na różne kwoty wypłacanych zaliczek na wynagrodzenie (od 50 do 700 złotych); w żaden sposób zatem treść przedstawionych dokumentów nie jest do pogodzenia z wyjaśnieniami oskarżonego dot. okresu zatrudnienia G. G. (1) oraz wysokości wypłacanego jej zaliczkowo wynagrodzenia. Nadto wysokości powyższych zaliczek nie korelują w żadnej mierze z wysokością średniego miesięcznego wynagrodzenia, które miała uzyskiwać jego pracownica, tj. z kwotą 3.000 złotych brutto, 2.134,72 złotych netto, a które to wynikało z wystawionych przez oskarżonego zaświadczeń (k. 24, 46E). Także sama G. G. (1) - po przedstawieniu jej na rozprawie z zaskoczenia dowodów wpłat - zwróciła od razu uwagę na fakt, iż w okresach podanych na w/w kwitach nie знаła w ogóle oskarżonego, którego poznała „gdzieś w styczniu 2011”. Nie sposób również nie zwrócić uwagi, a co trafnie podkreślił Sąd orzekający, na datę podpisanej umowy o pracę – 1 kwietnia 2010r., podczas gdy sam oskarżony przecież finalnie przyznawał, że poznał i zatrudnił G. G. (1) około 4 miesiące przed feralnymi zdarzeniami z lutego 2011r. Ma rację także i Sąd I instancji, iż całkowicie niezrozumiałym i nielogicznym jest wpisanie w umowie o pracę daty niezgodnej z rzeczywistym dniem jej zawarcia, za to zgodnej z

tymi wynikającymi z obu zaświadczeń pracodawcy. Powyższe wskazuje zatem jednoznacznie, iż treść przedłożonej umowy o pracę została niejako dopasowana do treści wystawionych zaświadczeń o zatrudnieniu i zarobkach i spisana wyłącznie na potrzeby procedury związanej z uzyskaniem kredytów bankowych. Takie rozumowanie jest nadto do pogodzenia z relacją G. G. (1), która co prawda nie wykluczała, iż na okazanych jej dokumentach widnieją jej podpisy, a nawet przyznawała to za prawdopodobne, nie potrafiła jednak opisać okoliczności ich złożenia na dowodach wpłat i pod umową o pracę. Świadek twierdziła, iż w celu uzyskania kredytu musiała podpisać szereg druków i dokumentów przedłożonych jej przez oskarżonego, niektóre z nich jedynie jednak sprawdzając i przeglądając. Nie sposób zatem, jak czyni to apelujący, zarzucać jej celowe pominięcie przez Sądem meriti faktu istnienia okazanych jej dokumentów, skoro podpisywała ona naraz plik różnych papierów dostarczonych jej przez oskarżonego, zanim wspólnie udali się do banków.

Nie sposób też zgodzić się z obrońcą, gdy wywodzi, iż G. G. (1) pomawiając oskarżonego o sprawstwo kierowała się swoim interesem - chęcią złagodzenia swojej odpowiedzialności karnej przed Sądem. Wszak swoje pierwsze wyjaśnienia jako podejrzana składała ona już w lutym 2012r., w żaden sposób nie umniejszając swojej winy i opisując na czym polegał udział w procederze każdej z dwóch osób, nadto już wówczas deklarowała ona chęć poddania się karze bez przeprowadzania postępowania. Składając następnie zbieżne i spójne ze swoją poprzednią relacją zeznania była ona już prawomocnie skazana za czyny będące przedmiotem niniejszego postępowania (wyrok k. 388-389), cały czas konsekwentnie zaprzeczając kluczowym faktom przedstawianym przez oskarżonego, dot. jej zatrudnienia w firmie oskarżonego i uzyskiwanego wynagrodzenia. Co więcej, podkreślała ona, że w czasie gdy poznała oskarżonego pracowała bez umowy o pracę jako sprzedawca w sklepie (...), zarabiając 1.000 złotych. Wszystkie przywołane wyżej okoliczności uzasadniają twierdzenie, iż nie miała ona żadnego interesu osobistego w tym, by pomawiać oskarżonego o współudział w przypisanych mu przestępstwach, wymyślając istniejący między nimi „układ” w celu uzyskania kredytu (kredytów) i podziału ewentualnie przyznanej kwoty pieniężnej na połowę. Jest to tym bardziej oczywiste, gdy zważy się na niekwestionowany przez nikogo fakt braku konfliktu pomiędzy osobami oskarżonego i G. G..

Nie ma racji także obrońca twierdząc, że wersję lansowaną przez oskarżonego potwierdzają zeznania świadków w osobach W. B. (1) i J. K. (1), osoby te bowiem jedynie opisały wykonywanie jednorazowo czynności zawodowych przez oskarżonego w towarzystwie nie ustalonej kobiety – jego pracownika - najprawdopodobniej w roku 2009 (J. K.) oraz towarzystwo jednej bądź dwu kobiet w czasie pracy i firmowych imprez w latach 2009-2010 (W. B.). Żaden z nich nie znał G. G. (1) ani też nie potwierdzał jej obecności z oskarżonym w trakcie zawodowych negocjacji, jak zdaje się sugerować jednak skarżący.

Mając tak zgromadzony materiał dowodowy, słusznie Sąd Rejonowy czynił ustalenia faktyczne w oparciu o relacje G. G. (1) w zakresie ustalenia sprawstwa oskarżonego i pełnionej przez niego roli w przestępstwach, odmawiając wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego, a także dokonując prawidłowej i zgodnej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oceny złożonych dokumentów.

Obrońca oskarżonego w żadnej mierze zatem nie podważył prawidłowości pewnych ustaleń Sądu Rejonowego. To, że były one niekorzystne dla oskarżonego nie oznacza, iż Sąd I instancji uchybił regule wyrażonej w art. 5 § 2 kpk, co wytyka obrońca Sądowi Rejonowemu w środku odwoławczym. O złamaniu dyrektywy zawartej w art. 5 § 2 kpk nie można mówić bowiem w sytuacji, w której Sąd dokonując oceny dwóch przeciwstawnych wersji dowodowych wybiera jedną z nich, należycie, stosownie do wymogów art. 7 kpk i art. 410 kpk, ten to wybór uzasadniając. O naruszeniu powołanego przepisu można by mówić dopiero wtedy, gdyby Sąd orzekający powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych i mimo braku możliwości dowodowych prowadzących do ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, bądź wówczas, gdyby takie wątpliwości powinien był powziąć (por. postanowienie SN z dnia 29 V 2008r., V KK 99/08, Lex nr 435313). Przepis art. 5 § 2 kpk nie ma bowiem odniesienia do wątpliwości, które ma w zakresie przeprowadzonego postępowania dowodowego któraś ze stron procesu karnego, a dot. wyłącznie wątpliwości, które mogłyby powstać po stronie Sądu co do interpretacji zgromadzonego materiału dowodowego i wskazuje, jak należy w takiej sytuacji postąpić. Nie można więc zasadnie stawiać zarzutu obrazy art. 5 § 2 kpk, podnosząc wątpliwości strony co do treści ustaleń faktycznych. Dla oceny, czy nie został naruszony zakaz in dubio pro reo nie są bowiem miarodajne tego rodzaju wątpliwości zgłaszane przez strony, ale jedynie to, czy orzekający w sprawie Sąd rzeczywiście powziął

wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych i wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego (por. postanowienie SN z dnia 24 IV 2008r., V KK 24/08, Lex nr 395213).

W konsekwencji niestwierdzenia naruszenia art. 7 kpk i art. 5 § 2 kpk chybnym był również podniesiony przez obrońcę w uzasadnieniu środka odwoławczego zarzut obrazy art. 4 kpk, który to przepis nie może w ogóle stanowić samodzielnie podstawy zarzutu środka odwoławczego, skoro formułuje procesową zasadę obiektywizmu, przestrzeganie której gwarantowane jest szczegółowymi przepisami procedury karnej. Przyjęcie, że doszło do naruszenia tej zasady wymaga więc wykazania obrazy poszczególnych przepisów gwarantujących jej przestrzeganie. Niezrozumiałe jest także i nie poparty żadnymi twierdzeniami zarzut obrazy art. 6 kpk, skoro oskarżony z chwilą otwarcia przewodu sądowego korzystał już z wyznaczonego mu na podstawie art. 78 § 1 kpk obrońcy z urzędu.

Wniesienie środka odwoławczego w części odnoszącej się do winy spowodowało konieczność sprawdzenia rozstrzygnięcia w zakresie odnoszącym się do wymierzonej oskarżonemu kary, Sąd jednak nie znalazł najmniejszych podstaw do zakwestionowania rozstrzygnięcia o karze.

Zarzut rażącej surowości kary może być zasadny tylko wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można było przyjąć, że zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez Sąd I instancji a karą, jaką należałoby wymierzyć w następstwie prawidłowego zastosowania dyrektyw wymiaru kary określonych w art. 53 kk (zob. wyrok SN z dnia 14 XI 1973r., III KR 254/73, OSNPG 1974/3-4/51).

Sąd Rejonowy właściwie ustalił stopień zawinienia oskarżonego i wymierzył mu jedną karę, przy przyjęciu konstrukcji ciągu przestępstw, adekwatną do stopnia winy i społecznej szkodliwości obu czynów, według swojego uznania i w granicach przewidzianych przez ustawę. W pisemnych motywach uzasadnienia zaskarżonego wyroku w sposób szczegółowy uwzględnił całokształt okoliczności mający wpływ na wymiar kary, biorąc pod uwagę wszystkie dyrektywy jej orzekania. Kara wymierzona oskarżonemu zatem w sposób należyty spełnia swe cele zapobiegawcze i wychowawcze, wypełniając wymogi prewencji ogólnej i w zakresie społecznego oddziaływania. Nie jest zatem tak, by wysokość wymierzonej kary była niewspółmierna w stosunku do niewielkiej wysokości wyrządzonej przestępstwem szkody, albowiem słusznie Sąd meriti ocenił stopień społecznej szkodliwości czynów na poziomie znacznym z uwagi na charakter dóbr naruszonych przestępstwem, działanie z niskich pobudek, bo z chęci uzyskania korzyści majątkowej, wspólnie i w porozumieniu z inną osobą.

Sąd Rejonowy zasadnie również przyjął, że nie można wobec oskarżonego przyjąć pozytywnej prognozy co do jego zgodnego z prawem zachowania w przyszłości. Oskarżony był już uprzednio wielokrotnie karany, w tym w większości za przestępstwa przeciwko mieniu. Stosowano wobec niego dobrodziejstwo warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności bez pożądanego efektu, a on sam łatwo i szybko powracał na drogę przestępstwa. Postawa oskarżonego wskazuje więc, że nie zmieniał on swego postępowania, a stosowanie względem niego środków probacyjnych nie doprowadziło do jego resocjalizacji i nie zapobiegało powrotowi do przestępstwa. Prognoza kryminologiczna w stosunku do oskarżonego jest więc negatywna. Oskarżonemu wymierzono jedną karę pozbawienia wolności za oba czyny w dolnych granicach ustawowego zagrożenia i właśnie taka kara winna wpływać prewencyjnie, kształtując świadomość prawną społeczeństwa. Inna niż pozbawienie wolności orzeczone bez warunkowego zawieszenia jego wykonania kara nie jest w stanie osiągnąć celów kary. Orzeczone pozbawienie wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania zatem spełni wymogi dyrektywy z art. 58 § 1 kk. Choć przypisane oskarżonemu czyny miały miejsce w roku 2011r., to jednak później jeszcze w latach 2011-2012 zapadały kolejne wyroki skazujące go za m. in. także za czyny z art. 286 § 1 kk i art. 270 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i z art. 91 § 1 kk. Nie sposób więc doszukać się jakiegokolwiek gwarancji, iż obecnie w wypadku zastosowania kary w wariantcie wolnościowym J. D. przestrzegaliby porządku prawnego i nie dopuściliby się już kolejnego zachowania godzącego w ten porządek.

Podkreślenia wymaga nadto, że instytucja zawieszenia warunkowego kary pozbawienia wolności znajduje wtedy zastosowanie, gdy brak jest potrzeby zmiany postawy sprawcy czynu, która jest stabilna i pozytywna wobec porządku prawnego, a przestępstwo, którego się dopuścił jest tylko jednorazowym błędem życiowym, przypadkiem ocenionym

przez niego negatywnie, epizodem, którego karygodność sam sobie uświadamia. W przypadku oskarżonego nie może być o tym mowy.

Sąd Okręgowy, dzieląc zatem w pełni wywody Sądu orzekającego odnoszące się do potrzeby wymierzenia oskarżonemu kary pozbawienia wolności o charakterze bezwzględny, uznał wymierzoną oskarżonemu za dwa czyny jedną karę w wysokości 10 miesięcy pozbawienia wolności za sprawiedliwą.

Z naprowadzonych wyżej względów Sąd Okręgowy utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

W pkt 2 wyroku zasądził nadto od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy oskarżonego z urzędu adw. A. S. koszty nieopłaconej przez oskarżonego pomocy prawnej udzielonej z urzędu w postępowaniu odwoławczym, obejmujące także kwotę podatku VAT, ponadto zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa stosowane koszty sądowe, obejmujące wydatki postępowania odwoławczego oraz opłatę za II instancję, będącą konsekwencją wymierzonej kary.